

Sygn. akt I ACa 902/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 lipca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Piotr Wójtowicz (spr.)
Sędziowie :	SA Lucyna Świdorska-Pilis SO del. Aneta Pieczyrak-Pisulińska
Protokolant :	Małgorzata Korszun

po rozpoznaniu w dniu 13 lipca 2015 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa M. K.

przeciwko A. A.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 4 sierpnia 2011 r., sygn. akt I C 643/09,

1) oddala apelację;

2) zasądza od powódki na rzecz pozwanego 4 536,40 (cztery tysiące pięćset trzydzieści sześć i 40/100) złotych z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO del. Aneta Pieczyrak-Pisulińska	SSA Piotr Wójtowicz	SSA Lucyna Świdorska-Pilis
-------------------------------------	---------------------	----------------------------

Sygn. akt I ACa 902/13

UZASADNIENIE

Powódka wniosła o zobowiązanie pozwanego do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu na jej rzecz wynoszącego połowę udziału we współwłasności nieruchomości stron w M.. Jako podstawę swego żądania przywołała ugodę, jaką w dniu 1 października 2008 r., w toku postępowania rozwodowego, strony zawarły przed Sądem Rejonowym w W..

Pozwany wniosł o oddalenie powództwa i zasądzenie na jego rzecz od powódki kosztów procesu. Zarzucił, że powódka nie ma interesu prawnego w żądaniu ustalenia, że uгода zawarta przed Sądem Rejonowym w W. nie rodzi żadnych skutków, gdyż sąd ten nie ma jurysdykcji w zakresie orzekania w sprawach dotyczących nieruchomości położonych w Polsce, oraz że warunków ugody nie dochowała sama powódka.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy oddalił powództwo oraz orzekł o kosztach i przytoczył następujące motywy swego rozstrzygnięcia:

Strony były w ustawowej wspólności właścicielami nieruchomości położonej w M., dla której Sąd Rejonowy w M. prowadzi księgę wieczystą KW nr (...).

W dniu 1 października 2008 r. przed Sądem Rejonowym w W., w sprawie o sygnaturze akt 18 F 1434/06 S, w ramach prowadzonej przez jego prezesa rozprawy mediacyjnej, strony zawarły ugodę, celem której był równy podział wspólnego majątku. W ugodzie tej pozwany zobowiązał się do przekazania powódce połowy wspólnej działki z budynkiem mieszkalnym oraz budynkiem przyległym w M. (nieruchomości w M.), która to działka została opisana dokładniej w protokole postępowania, powódka natomiast zobowiązała się do przekazania pozwanemu połowy działki w F., wpisanej do księgi wieczystej F. arkusz (...), obszar F. grunt (...) działka (...), wraz z budynkiem i częścią niezabudowaną oraz ze wszystkimi prawami i obowiązkami.

Domy i w Polsce, i w N. były w pełni wyposażone. W dacie ugody pozwany nie zamieszkiwał w żadnym z nich Strony pozostawały w konflikcie i pozwany dla uniknięcia sporów opuścił zajmowaną wcześniej przybudówkę przy domu w N. i przeniósł się do znajomych W takich okolicznościach strony postanowiły, że pozwany otrzyma wyposażony we wspólnie nabyte meble i urządzenia dom w N., w takim stanie, jak gdy go opuszczał, oraz że powódka wyda mu jego majątek osobisty, powódka zaś otrzyma dom w Polsce, również wyposażony, w takim stanie, w jakim się znajdował, po wyrównaniu finansowym.

Strony uzgodniły, że ciężące na domu z tytułu pożyczki zobowiązania przejmie pozwany, który zwolnił powódkę ze zobowiązań i roszczeń wobec udzielających pożyczki banków. Strony zobowiązały się złożyć wobec notariuszy w N. i w Polsce niezbędne deklaracje dotyczące przekazania prawa własności, a powódka zobowiązała się do wycofania swojego wniosku dotyczącego licytacji działki w F.. Strony zgodnie postanowiły, że rezygnują wzajemnie z wyrównania przyrostu majątków oraz z alimentów pomałżeńskich, uzgodniły przekazanie własności udziału w nieruchomości w F. na dzień 31 października 2008 r., postanawiając, że od tego momentu zobowiązania z tytułu ogrzewania, energii, wodę, ścieków, wywozu śmieci itd. przechodzą na pozwanego, natomiast koszty utrzymania, które wystąpią do dnia przekazania własności poniesie powódka. Powódka zrezygnowała z egzekucji alimentów i zobowiązała się zapłacić pozwanemu, po rozliczeniu 5000 euro, kwotę 17500 euro w miesięcznych ratach od czerwca 2009 r.

Treść protokołu została tymczasowo zapisana na nośniku dźwięku, a następnie, niezwłocznie po posiedzeniu, sporządzono zgodnie z przepisami n. kodeksu postępowania cywilnego protokół, który został podpisany przez przewodniczącego i sekretarza sądowego.

Zgodnie z n. kodeksem cywilnym umowa zobowiązująca do przeniesienia własności nieruchomości wymaga notarialnego sporządzenia dokumentu, które można zastąpić ugodą sądową poprzez wciągnięcie oświadczeń do protokołu sporządzonego zgodnie z przepisami kodeksu postępowania cywilnego.

Powódka cofnęła wniosek o licytację nieruchomości w F., co wynika z wypisu postanowienia Sądu w W. z 8 października 2008 r. sygn. 19 K 30/07, ale w uzgodnionym w ugodzie terminie nie przekazała pozwanemu tej nieruchomości, w tym domu wyposażonego w meble i urządzenia. Wyprowadziła się z niego w dniu 30 października

2008 r., klucze zostawiła na stole, a ich córka zamknęła drzwi domu swoimi kluczami i wrzuciła je do skrzynki pocztowej. Pozwany nie miał kluczy do tego domu.

Sąd Rejonowy w W. wyrokiem z 12 listopada 2008 r., sygn. akt 18 F 1434/06 S, prawomocnym z dniem 20 stycznia 2009 r., orzekł rozwód małżeństwa stron.

Pismem z dnia 2 kwietnia 2009 r. pełnomocnik pozwanego wezwał powódkę do, między innymi, niezwłocznego przekazania mu położonej w N. zabudowanej nieruchomości.

Dnia 3 kwietnia 2009 r. powódka zwróciła się do pełnomocnika pozwanego o wyjaśnienie, w jakiej formie pozwany życzy sobie przekazania nieruchomości położonej w N., informując że 31 października 2008 r. opuściła ją oraz wniosła o wskazanie dogodnego terminu do złożenia przed notariuszami oświadczeń dotyczących przekazania własności, gdyż próba dokonania czynności notarialnych nie powiodła się z powodu niestawiennictwa pozwanego. W skierowanym do powódki piśmie z 24 kwietnia 2009 r. pełnomocnik pozwanego wskazał, że powódka nie dokonała formalnego przekazania kluczy oraz nie uregulowała zobowiązań finansowych za używane media lub nie wykazała takich uregulowań, że nie wykazała wycofania wniosku o licytację domu położonego w N. oraz że połowa wspólnego inwentarza nie została mu wydana.

Dnia 28 kwietnia 2009 r. Sąd w W. wydał postanowienie, którym zezwolił powódce na złożenie w formie notarialnej wynikających z punktów (...) i (...) ugody oświadczeń woli, do złożenia których zobowiązany był pozwany. W uzasadnieniu postanowienia wskazano, że pozwany mimo wezwań nie złożył oświadczeń, do których zobowiązał się w ugodzie. Postanowienie to wymagało uzupełnienia w związku z niewydaniem przez Sąd upoważnienia do złożenia oświadczenia w zakresie przejęcia zobowiązań z tytułu pożyczki ciężących na domu i zwolnienia powódki ze zobowiązań i roszczeń prawnych wobec banków udzielających pożyczki; postanowienie zostało uzupełnione w czasie, gdy na wniosek banku rozpoczęte zostało już postępowanie licytacyjne domu w N..

Dom w N. na wniosek banku został w czerwcu 2009 r. sprzedany w drodze licytacji. W czasie licytacji dom był opróżniony z mebli, był bez armatury i urządzeń sanitarnych.

W dniu 10 czerwca 2009 r. pozwany wniosł do Sądu Rejonowego w M. pozew przeciwko pozwanej, D. K. i G. K. o eksmisję z nieruchomości położonej w M. przy ul. (...) z tym uzasadnieniem, że pozwana nie wywiązała się z obowiązku przekazania mu nieruchomości w N.. Wcześniejszy pozew przeciwko nim o eksmisję pozwany cofnął.

Postanowieniem z 20 sierpnia 2009 r. Sąd Okręgowy w Katowicach oddalił wniosek powódki o uznanie ugody zawartej przed Sądem Rejonowym w W. 1 października 2008 r. oraz postanowienia tego Sądu z 28 kwietnia 2009 r. za skuteczne na obszarze Polski.

Zgodnie z art. 390§2 k.c. gdy umowa przedwstępna czyni zadość wymaganiom, od których zależy ważność umowy przyrzeczonej, w szczególności wymaganiom co do formy, strona uprawniona może dochodzić zawarcia umowy przyrzeczonej, jeśli druga strona od tego się uchyla. Przez uchylanie się od zawarcia umowy należy rozumieć tylko bezpodstawną odmowę zawarcia umowy przyrzeczonej. Uchylanie się od jej zawarcia powinno więc być rozumiane jako świadome działanie lub zaniechanie, zmierzające do bezpodstawnego niezawarcia umowy przyrzeczonej, a przynajmniej godzenie się z takim skutkiem.

Jak wynika z ustaleń, w dniu 1 października 2008 r. przed Sądem Rejonowym w W. strony, by zgodnie zakończyć postępowanie rozwodowe wraz ze wszystkimi związanymi z nim kwestiami, zawarły ugodę, której celem był równy podział wspólnego majątku.

Zgodnie z n. kodeksem cywilnym umowa zobowiązująca do przeniesienia własności nieruchomości wymaga notarialnego sporządzenia dokumentu, które można zastąpić ugodą sądową przez wciągnięcie oświadczeń do sporządzonego zgodnie z przepisami kodeksu postępowania cywilnego protokołu. Protokół posiedzenia przed sądem w N. został sporządzony zgodnie z przepisami n. kodeksu postępowania cywilnego, zawarta zgodnie z obowiązującym

w (...) prawem ugoda, stosownie do art. 12 ustawy Prawo prywatne międzynarodowe (w brzmieniu obowiązującym na dzień zawarcia ugody), odpowiada zatem co do formy wymaganiom umowy przedwstępnej.

Treść czynności prawnej, jako przesłanka jej ważności, podlega prawu właściwemu dla danej czynności. Z poczynionych ustaleń wynika, że strony w ugodzie określiły co do tożsamości położoną w Polsce, będącą jej przedmiotem nieruchomości, także przez odwołanie się do jej dokładnego opisu w protokole postępowania. Odpis księgi wieczystej tej nieruchomości został dołączony do protokołu rozprawy, co wynika z uczynionej na tym odpisie adnotacji sędziego.

Pozwany nie uchylał się od zawarcia umowy. Na wezwanie powódki nie stawił się do notariusza w N., gdyż miał do tego uzasadnione podstawy. Strony w ugodzie postanowiły, że w sposób równy podzielią się majątkiem, a każda z nich miała otrzymać wyposażone we wspólnie nabyte rzeczy domy w N. i w Polsce. To powódka nie dopełniła podstawowego warunku ugody, gdyż w uzgodnionym terminie nie przekazała pozwanemu nieruchomości w N., wyposażonej we wspólnie nabyte urządzenia i meble. Pozwany nie miał kluczy do domu, z którego się wcześniej wyprowadził. Nie można uznać za formę przekazania nieruchomości zamknięcia drzwi i wrzucenia kluczy do skrzynki pocztowej. Pozwanemu zależało na formalnym przekazaniu nieruchomości, nawet przy udziale jego adwokata, gdyż miał obawy co do jego stanu i wyposażenia. Powódka do ustalonego momentu przekazania nieruchomości w F. miała pokryć wszystkie koszty wynikłe z jej używania. Jeszcze w kwietniu 2009 r. wszak pełnomocnik pozwanego wzywał powódkę do niezwłocznego przekazania nieruchomości, a powódka zwracała się do niego o wyjaśnienie, w jakiej formie pozwany życzy sobie jej przekazania, informując go wtedy, że 31 października 2008 r. nieruchomość tę opuściła.

Ostatecznie nie doszło do przeniesienia udziału w nieruchomości w N., gdyż została ona na wniosek banku sprzedana w drodze licytacji w czerwcu 2009 r., a pozostałe postanowienia ugody pozostawały w związku z wzajemnym przeniesieniem udziałów.

Aktualnie, z uwagi na niewypełnienie przez powódkę w sposób należyty warunków ugody, nie jest możliwe osiągnięcie celu, jakim był równy podział majątku wspólnego stron. Samo cofnięcie przez powódkę wniosku o licytację, gdy nie przekazała ona pozwanemu w uzgodnionym terminie wyposażonego domu w N., nie jest prawidłową realizacją ugody.

Jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach przywołał Sąd normę art. 98§1 k.p.c.

W apelacji od opisanego wyżej wyroku powódka zarzuciła naruszenie prawa materialnego przez przyjęcie, że strony zawarły umowę przedwstępną podczas gdy zawarły one ugodę, do której nie znajdują zastosowania przepisy o umowie przedwstępnej, mające wpływ na treść wyroku błędy w ustaleniach faktycznych przez przyjęcie, że pozwany nie uchylał się od zawarcia umowy, przez ustalenie, że zobowiązała się do przekazania pozwanemu domu w N. wyposażonego w meble i urządzenia nabyte w czasie małżeństwa stron, i przez dowolne przyjęcie, że pozwany „za radą policji, która interweniowała na jego wezwanie, opuścił wcześniej przybudówkę przy domu w N.”, a także obrazę art. 328§2 k.p.c. przez zaniechanie wskazania w uzasadnieniu, w jakiej części i z jakich powodów Sąd zeznania jej uznał za niewiarygodne. W oparciu o te zarzuty wniosła o zmianę wyroku przez uwzględnienie jej powództwa oraz o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów procesu.

Pozwany wniosł o oddalenie apelacji i zasądzenie na jego rzecz od powódki kosztów postępowania apelacyjnego.

Wyrokiem z dnia 27 stycznia 2012 r. Sąd Apelacyjny w Katowicach oddalił apelację i zasądził od powódki na rzecz pozwanego zwrot kosztów postępowania apelacyjnego.

Podzielił Sąd Apelacyjny stanowisko, że zawarta przez strony ugoda miała charakter umowy przedwstępnej, wywodząc taki wniosek z treści art. 24 ustawy z 12 listopada 1965 r. Prawo prywatne międzynarodowe (Dz.U. nr 46, poz. 290 ze zm.) oraz z braku jurysdykcji sądu n. w sprawach dotyczących własności położonych na terenie Polski nieruchomości (obowiązujący do 1 lipca 2009 r. art. 1002 k.p.c. i obowiązujący od tego dnia art. 1103⁽⁸⁾ k.p.c.), a podważające możliwość zastosowania art. 389 i następnych k.c. zarzuty powódki uznał za chybione. Przyjął Sąd ten jednak, że ugoda nie została zawarta w formie, której zachowania wymaga umowa przyrzeczona, ponieważ nie jest to ugoda

sądowa w rozumieniu §127a BGB, wobec czego nie zastąpiła, wymaganej dla umowy przedwstępnej zarówno przez prawo polskie, jak i przez prawo n. formy aktu notarialnego. Sąd Apelacyjny odmówił ugodzie charakteru ugody sądowej, ponieważ uznał, że w sądzie n. toczyła się jedynie sprawa rozwodowa, a nie sprawa o podział majątku lub o przeniesienie własności nieruchomości, zaś posiedzenie, na którym strony zawarły ugodę, odbyło się w postępowaniu mediacyjnym przed wyznaczonym sędzią; w konsekwencji uznał, że uгода nie spełniała formalnych wymagań umożliwiających powódce dochodzenie na jej podstawie zobowiązania pozwanego do zawarcia umowy przeniesienia własności nieruchomości.

Opisany wyżej wyrok Sądu Apelacyjnego powódka zaskarżyła skargą kasacyjną w której zarzuciła naruszenie art. 12 p.p.m. z 1965 r. w związku z §31 lb ust. 1 BGB, art. 65§2 k.c. w związku z art. 389 i następnymi k.c., błędną wykładnię art. 1102 k.p.c. w jego brzmieniu sprzed 1 lipca 2009 r. oraz obrazę art. 328§2 k.p.c.

Pozwany wniósł o oddalenie skargi i o zasądzenie na jego rzecz od powódki kosztów postępowania kasacyjnego.

Wyrokiem z dnia 24 maja 2013 r. Sąd Najwyższy skargę kasacyjną powódki uwzględnił i wyrok Sądu Apelacyjnego uchylił, przekazując sprawę do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Wytknął Sąd Najwyższy naruszenie art. 328§2 k.p.c. przez niewyjaśnienie w uzasadnieniu podstawy prawnej stanowiska odmawiającego porozumieniu zawartemu przez strony charakteru ugody sądowej, uznał jednak, że uchybienie to nie wyłącza merytorycznej kontroli prawidłowości zajętego przez ten Sąd stanowiska, ponieważ objęte ono zostało kasacyjnym zarzutem naruszenia art. 12 p.p.m. (1965) w związku z §31 lb ust. 1 BGB.

Za zasadny uznał Sąd Najwyższy podniesiony w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia art. 1102 k.p.c. przez przyjęcie niedopuszczalności zamieszczenia w protokole sądu innego kraju ugody, w której jedna ze stron zobowiązuje się do przeniesienia na rzecz drugiej udziału w nieruchomości położonej w Polsce. Wskazał w związku z tym, że w postępowaniu rozwodowym zawarta przez strony przed sędzią wezwanym w dniu 1 października 2008 r. uгода była dopuszczalna, do orzekania w sprawach o podział majątku bowiem sądy n. były właściwe, jeżeli do ich jurysdykcji należała sprawa rozwodowa (d. §621 ust. 2 pkt 1 ZPO), a ich jurysdykcja w sprawie o rozwód wynikała z art. 3 ust. 1a rozporządzenia Rady (WE) nr 2201/2003 z dnia 27 listopada 2003 r. dotyczącego jurysdykcji oraz uznawania i wykonywania orzeczeń w sprawach małżeńskich oraz w sprawach dotyczących odpowiedzialności rodzicielskiej, a nawet gdyby sąd n. nie miał jurysdykcji w zakresie, w którym dzielony majątek stron obejmował nieruchomość położoną w Polsce, to w niemieckiej doktrynie dominuje pogląd, że przesłanką dopuszczalności zawarcia i skuteczności ugody sądowej (procesowej) przed sądem n. nie jest właściwość międzynarodowa tego sądu. Podkreślił, że w postępowaniu przed n. sądem strony były reprezentowane przez adwokatów, a ich porozumienie wciągnięto do odpowiadającego wymaganiom §159, §160, §160a, § 162 ust. 1 pkt 3 i §163 ZPO protokołu, że porozumienie spełnia warunki i ugody pozasądowej, i ugody sądowej, że i w piśmiennictwie n., i w nauce polskiej wskazuje się na podwójną naturę ugody sądowej jako umowy prywatnoprawnej i umowy procesowej, wreszcie że umowa mieszcząca się w ugodzie nie musi być ugodą w rozumieniu art. 917-918 k.c., lecz może stanowić inną czynność prawną.

Zwrócił Sąd Najwyższy uwagę na to, że ocena ugody zawartej przed sądem państwa obcego przebiega odrębnie co do jej aspektu procesowego i materialnego, część procesowa oceniana jest bowiem według prawa procesowego państwa, przed którego sądem uгода została zawarta, a materialnoprawne skutki ustala się według reguł prawa kolizyjnego, miarodajnych dla stosunku prawnego, którego uгода dotyczy, i że - ponieważ N. i Polska nie są związane konwencją haską z 14 marca 1978 r. o prawie właściwym dla małżeńskich ustrojów majątkowych i nie wiąże ich także regulująca zagadnienia kolizyjnoprawne umowa dwustronna, a ani konwencja rzymska z 19 czerwca 1980 r. o prawie właściwym dla zobowiązań umownych, ani stosowane do umów zawartych od 17 grudnia 2009 r. rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 593/2008 z 17 czerwca 2008 r. w sprawie prawa właściwego dla zobowiązań umownych (Dz.U. UE L 177 s. 6), ani rozporządzenie Rady (WE) nr 44/2001 z 22 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych nie znajdują w sprawie zastosowania - słusznie podstawą rozważań uczyniono przepisy polskiego prawa prywatnego międzynarodowego z 12 listopada 1965 r., obowiązujące w dacie zawarcia przez strony ugody i w chwili rozwiązania ich małżeństwa. Wytknął

jednak, że rozpoznając dotychczas sprawę sądy nie dokonały ustaleń koniecznych dla stanowczego określenia, jakie prawo będzie właściwe w rozpatrywanym wypadku: polskie czy n..

Za istotne uznał Sąd Najwyższy to, że nawet w razie oceniania ugody według prawa polskiego, przy jej wykładni nie będzie można pominąć okoliczności jej zawarcia, uzgodnienie przez strony zasad podziału majątku nastąpiło bowiem przed sądem n. i z udziałem n. sędziego jako mediatora, co w naturalny sposób skłaniało do wskazywania rozwiązań nawiązujących do stosowanych w analogicznych sprawach podlegających prawu materialnemu n., to zaś doprowadziło go do konkluzji, że rozpoznający uprzednio sprawę Sąd Apelacyjny nie wyjaśnił, jakie elementy ugody przemawiają za odmową przyznania jej cech umowy zobowiązującej do przeniesienia własności udziału w położonej w Polsce nieruchomości i przesadzają o jej przedwstępnym charakterze, zwłaszcza że rozwiązania stosowane w prawie n. oparte są na rozdzieleniu czynności zobowiązującej do przeniesienia własności i czynności przenoszącej własność (co do nieruchomości - §311 i n. oraz §873 i §925 BGB). Zasygnalizował jednocześnie, że skutki rzeczowe ugody badane być muszą według prawa polskiego, zgodnie z zasadą przewidzianą w art. 24§2 p.p.m. z 1965 r.

Wskazał na koniec Sąd Najwyższy, że według art. 12 p.p.m. (z roku 1965) forma czynności prawnej podlegała prawu właściwemu dla tej czynności, wystarczające było jednak zachowanie formy przewidzianej przez prawo państwa, w którym czynność została dokonana, że w świetle prawa polskiego umowa zobowiązująca do przeniesienia udziału we współwłasności nieruchomości wymaga formy aktu notarialnego pod rygorem nieważności, w przypadku umowy przedwstępnej zaś - forma ta jest konieczna dla wywołania jej silniejszego skutku, że również według prawa n. dla zobowiązania do rozporządzenia nieruchomością winna być (zgodnie z §311 b ust. 1 BGB) dochowana forma aktu notarialnego, w myśl jednak §127a BGB formę aktu notarialnego zastępuje w wypadku ugody sądowej (procesowej) wciągnięcie oświadczeń do protokołu sporządzonego według przepisów kodeksu postępowania cywilnego (ZPO) i że ten wymóg został spełniony.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Niesporne w sprawie było to, że strony były małżeństwem, że ich związek małżeński rozwiązany został prawomocnym z dnia 20 stycznia 2009 r. wyrokiem Sądu Rejonowego w W. z dnia 12 listopada 2008 r. i że wcześniej, bo w dniu 1 października 2008 r., w perspektywie mającego nastąpić rozwodu, zawarły przed sędzią Sądu Rejonowego w W. zawierając także porozumienie co do podziału majątku wspólnego ugodę, której treść wciągnięta została do sporządzonego zgodnie z n. procedurą cywilną {dalej: ZPO) protokołu.

Wątpliwości co do jurysdykcji sądu n. w zakresie sporządzania towarzyszącej postępowaniu rozwodowemu ugody, które legły u podstaw poprzedniego wyroku Sądu Apelacyjnego, rozstrzygnął jednoznacznie Sąd Najwyższy w tym kierunku, że jurysdykcja ta istniała; to stanowisko Sądu Najwyższego jest dla rozpoznającego ponownie sprawę Sądu Apelacyjnego w Katowicach wiążące, a powtarzanie użytej przez Sąd Najwyższy w tym zakresie argumentacji jest zbędne.

Równie niesporne jest, że tak w dacie sporządzania przed sędzią n. porozumienia „okołorozwodowego”, jak i w dacie rozwiązania ich małżeństwa strony miały obywatelstwo i polskie, i n., w tym zatem kontekście oceniać należy, jakie prawo materialne do ich porozumienia (a raczej do tego jego fragmentu, które zawierało tworzące umowę cywilnoprawną oświadczenia woli) należy zastosować. Przy ocenie tej trzeba, oczywiście, uwzględnić stan prawny istniejący w dacie analizowanych zdarzeń prawnych, chyba że coś innego wynikałoby z późniejszych, regulujących kwestie kolizyjne aktów prawnych lub z ich celu (art. 3 k.c.), taka sytuacja jednak nie zaistniała, w szczególności nowe, uchwalone dnia 4 lutego 2011 r. prawo prywatne międzynarodowe nie zawiera w tym zakresie żadnych unormowań. W tej sytuacji, przy zasygnalizowanym już przez Sąd Najwyższy braku podstaw do zastosowania czy to norm konwencyjnych, czy to prawa wspólnotowego, kolizję różnych systemów prawa materialnego rozstrzygnąć należało w oparciu o przepisy ustawy z dnia 12 listopada 1965 r. prawo prywatne międzynarodowe {dalej: p.p.m.). W myśl jej art. 2§1 jeżeli przewiduje ona właściwość prawa ojczystego, obywatel polski podlega prawu polskiemu, chociażby prawo innego państwa uznawało go za obywatela tego państwa; oznacza to, że w każdym przypadku, gdy p.p.m. posługuje się łącznikiem obywatelstwa, zastosowanie do stosunków między stronami znajdować będzie prawo polskie. Nade

wszystko jednak do prawa polskiego odsyłają normy art. 24§1 i art. 25§2 p.p.m. Zgodnie z pierwszą z nich własność i inne prawa rzeczowe podlegają prawu państwa, w którym znajduje się ich przedmiot, druga zaś przewiduje, że - choć, co do zasady, strony mogą poddać swe stosunki w zakresie zobowiązań umownych wybranemu przez siebie prawu - jednak gdy zobowiązanie dotyczy nieruchomości, podlega ono prawu państwa, w którym nieruchomość jest położona. To, czy i która z tych norm znajdzie w sprawie zastosowanie, uzależnione jest od ważności działanej przez strony w formie ugody przed sędzią n. jako mediatorem w dniu 1 października 2008 r. czynności prawnej, następnie zaś - od oceny charakteru tej czynności.

Ważność czynności prawnej uzależniona jest od jej zgodności z prawem, z zasadami współżycia społecznego i z rzeczywistym zamiarem jej stron oraz od ich zdolności do składania oświadczeń woli, a także - w przypadkach w ustawie wskazanych - od zachowania wymaganej formy. W sprawie niniejszej wątpliwości mogły dotyczyć jedynie tego, czy zachowana została wymagana prawem forma.

Zgodnie z art. 12 p.p.m. forma czynności prawnej podlega prawu właściwemu dla tej czynności, wystarcza jednak zachowanie formy przewidzianej przez prawo państwa, w którym czynność zostaje dokonana. Polskie prawo, konkretnie zaś art. 158, wymaga dla zawarcia umowy zobowiązującej do przeniesienia własności nieruchomości i przenoszącej własność nieruchomości zachowania formy aktu notarialnego, a niezachowanie tej formy prowadzi do nieważności czynności prawnej (zdanie pierwsze art. 73 §2 k.c.). Nie ulega wątpliwości, że porozumienie stron z dnia 1 października 2008 r. nie miało formy aktu notarialnego, ważność jego postanowień co do położonej w Polsce nieruchomości zależy zatem od tego, czy zastosowana przy jego zawieraniu forma czyniła zadość wymogom prawa n.. Odpowiedź na tak sformułowane pytanie musi być pozytywna, bo choć §311 b ust. 1 n. kodeksu cywilnego (dalej: BGB) dla rozporządzenia nieruchomością także wymaga formy aktu notarialnego, to w myśl §127a BGB w wypadku ugody sądowej formę tę zastępuje wciągnięcie oświadczeń do sporządzonego według przepisów §159, §160, §160a, §162 ust. 1 pkt 3 i §163 ZPO protokołu, ten zaś wymóg został spełniony. Kwestię tę zresztą jednoznacznie i w sposób dla rozpoznającego ponownie sprawę Sądu Apelacyjnego w Katowicach wiążący przesądził w motywach swego wyroku Sąd Najwyższy.

Zawarte przez sędzią n. w dniu 1 października 2008 r. porozumienie stron zawierało, między innymi, ich wzajemne zobowiązania co do przekazania sobie udziałów we współwłasności nieruchomości w ten sposób, że powódka zobowiązała się do złożenia przed notariuszem oświadczenia o przeniesieniu na pozwanego swego udziału we współwłasności nieruchomości położonej w F. (w N.), pozwany zaś - do złożenia analogicznego oświadczenia w odniesieniu do nieruchomości położonej w M.. Tak sformułowaną ugodę Sąd Okręgowy, przy akceptacji rozpoznającego uprzednio sprawę w drugiej instancji Sądu Apelacyjnego, zakwalifikował jako umowę przedwstępną, ale taka kwalifikacja, która zresztą nie znajduje oparcia w dosłownym brzmieniu ugody, została przez Sąd Najwyższy uznana za wadliwą. Zwrócić należy uwagę na to, że strony w porozumieniu nie zobowiązywały się do zawarcia w przyszłości do zawarcia dotyczącej udziałów w należących do nich nieruchomościach umowy zobowiązująco-rozporządzającej, ale do zawarcia notarialnych umów przenoszących własność (udział we współwłasności). Takie ich zobowiązania oceniać należy, jak już wcześniej wskazano, na gruncie prawa polskiego.

Polskie prawo, w odróżnieniu od n., w art. 155 k.c. przyjęło, co do zasady, konstrukcję podwójnego skutku umowy zobowiązującej do przeniesienia rzeczy oznaczonej co do tożsamości (a więc każdej nieruchomości lub jej ułamkowej części), przewidziało jednak w tejże normie od tej zasady wyjątki w postaci odmiennej woli stron lub odmiennej szczególnej regulacji prawnej. W sprawie niniejszej zaistniały oba te wyjątkowe przypadki. Jak już wcześniej zasygnalizowano, strony w porozumieniu wyraźnie przewidziały zawarcie w przyszłości odrębnych umów, w których doszłoby do wzajemnego przeniesienia udziałów w obu nieruchomościach, stosując w tym zakresie zresztą (na co zwrócił uwagę Sąd Najwyższy) system i zwyczaj prawny n.; już to tylko zatem wystarczało do przyjęcia, że porozumienie ich skutku rzeczowego wywołać nie mogło i że miało ono skutek wyłącznie zobowiązujący. Jeszcze istotniejszego argumentu za wyłącznie zobowiązującym charakterem porozumienia co do nieruchomości położonej w M. (bo tylko do niej zastosowanie ma prawo polskie) dostarcza norma art. 157§ 1 k.c., w myśl której własność nieruchomości nie może być przeniesiona pod warunkiem lub z zastrzeżeniem terminu, oraz norma art. 157§2 k.c., która stanowi, że jeżeli umowa zobowiązująca do przeniesienia własności (lub -jak w tym przypadku

- udziału we współwłasności) nieruchomości została zawarta pod warunkiem lub z zastrzeżeniem terminu, do przeniesienia własności potrzebne jest dodatkowe porozumienie stron obejmujące ich bezwarunkową zgodę na niezwłoczne przejście własności. W sprawie niniejszej zawarte w porozumieniu z dnia 1 października 2008 r. zobowiązanie pozwanego do przeniesienia udziału we współwłasności położonej w M. nieruchomości musiało mieć charakter warunkowy z tej choćby przyczyny, że w dacie jego zawierania nieruchomość ta pozostawała we wspólności majątkowej stron, co wykonanie tego zobowiązania uzależniało od ustania tej wspólności.

Skoro objęta porozumieniem stron umowa w przedmiocie przysługującego podziału majątku wspólnego była ważna także w odniesieniu do nieruchomości położonej w Polsce, a z woli stron i z uwagi na swój warunkowy charakter dotyczące tej nieruchomości zobowiązanie nie wywołało skutku rozporządzającego, rozważenia wymaga, czy w okolicznościach sprawy niniejszej powódce przysługuje roszczenie o wykonanie przez pozwanego jego zobowiązania, czyli czy skutecznie domagać się ona może złożenia przez pozwanego oświadczenia woli zawierającego jego bezwarunkową zgodę na przejście na nią udziału we współwłasności. W tym celu niezbędne staje się przeanalizowanie treści całego porozumienia i sposobu jego realizacji przez strony.

Treść porozumienia z 1 października 2008 r. w jego zasadniczej osnowie jest między stronami niesporna i odpowiada temu, co ustalił Sąd Okręgowy. Jedynie na etapie postępowania apelacyjnego pojawiła się kontrowersja, natury jednak nie tyle merytorycznej, ile translatorskiej, pozwany przedstawił bowiem nowe przysięgłe tłumaczenie tekstu porozumienia, w którym, odmiennie niż w tekście stanowiącym podstawę rozstrzygnięcia przez Sąd Okręgowy (k. 17), w punkcie 4. zamieszczone zostało sformułowanie, że nieruchomość w M. jest obciążona (k. 474). Kontrowersja ta jednak nie ma dla rozstrzygnięcia istotnego znaczenia, a nadto jawi się jako oczywiste, że do złożonego przez pozwanego tekstu tłumaczenia wkradła się omyłka, nie trzeba bowiem być szczególnie biegłym znawcą języka n., by zrozumieć, że zawarte w oryginalnym tekście porozumienia sformułowanie „(...)” oznacza „działka wolna jest od ciężarów”.

Prawna ocena tego porozumienia następuje z trudności o tyle, że - w dążeniu do kompleksowego uregulowania wszystkich związanych z mającym być orzeczonym rozwodem spornych kwestii - strony zamieściły w nim i postanowienia natury ogólnej, i umowę na rzecz osoby trzeciej (córkę), i postanowienia o charakterze majątkowym, z czego część jest nieegzekwowalna. Nie określiły przy tym strony prawa, któremu chcą poddać swe zobowiązania (art. 25 §1 p.p.m.), skoro jednak w dacie zawierania porozumienia miały miejsce zamieszkania w N., teoretycznie winno być to - zgodnie ze zdaniem pierwszym art. 26 p.p.m. - prawo n.. Zastosowanie tego prawa w stosunku do istotnego składnika majątku wspólnego stron, jakim jest położona w M. (a więc w Polsce) nieruchomość, wykluczają jednak normy i art. 25§2, i zdania drugiego art. 26 p.p.m., które jednoznacznie nakazują ocenę umowy (ugody) poddać prawu polskiemu; z kolei w świetle tych norm zobowiązanie dotyczące nieruchomości położonej w F. (a więc w N.) podlegać musiało wyłącznie prawu n.. Ponieważ jednak spór dotyczy wykonania zobowiązania co do nieruchomości położonej w Polsce, ostatecznie dla oceny całokształtu okoliczności sprawy i dla skuteczności tego zobowiązania sięgnąć należało do prawa polskiego. Takie rozwiązanie nie wyklucza jednak sięgnięcia w zakresie, w jakim prawo polskie w art. 353'k.c. dopuszcza dowolne kształtowanie stosunku obligacyjnego, do rozwiązań przyjętych w prawie i w zwyczaju prawnym n.; na kwestię tę zwrócił zresztą uwagę Sąd Najwyższy, który wskazał w motywach swego wyroku na to, że porozumienie zawarte zostało w N., przed n. sędzią i z udziałem n. adwokatów, to zaś siłą rzeczy musiało skłaniać do sięgnięcia do rozwiązań n.. Dla zbadania tych, mogących mieć wpływ na rozumienie umowy stron, kwestii dopuścił i przeprowadził Sąd Apelacyjny dowód z opinii biegłego z zakresu prawa n., dr. hab. G. Ż.. W szczególności istotne było, czy w świetle prawa n. między zobowiązaniami stron do wzajemnego przeniesienia udziałów w należących do nich nieruchomościach (w przypadku nieruchomości położonej w Polsce chodzić mogło, oczywiście, wyłącznie o przeniesienie udziału, jaki miał powstać w wyniku ustania wspólności majątkowej) istniał związek uzależniający byt jednego z tych zobowiązań od istnienia i możliwości wykonania drugiego z nich, czy też zobowiązania te były od siebie niezależne, a jeśli związek taki by zaistniał - jakie skutki w świetle prawa n. rodziłaby niemożliwość świadczenia (czyli wykonania) jednego z nich.

Z opinii biegłego (k. 504-511 i k. 543-547) wynika, że porozumienie stron możliwe jest do zakwalifikowania jako ugoda w rozumieniu §779 ust. 1 BGB, że w prawie n. ugoda jest - co do zasady - ukształtowana jako umowa wzajemna, w

związku z czym do jej wykonania i skutków jej niewykonania zastosowanie znajdują przepisy księgi drugiej BGB. W szczególności wskazał biegły na §275 ust. 2 BGB (w myśl którego dłużnik może odmówić świadczenia, jeżeli wymaga ono nakładu, który - biorąc pod uwagę treść zobowiązania i zasadę dobrej wiary - jest niewspółmierny do interesu wierzyciela związanego ze świadczeniem, przy czym przy określeniu obowiązujących dłużnika starań należy wziąć pod uwagę, czy ponosi on odpowiedzialność za przeszkodę w wykonaniu zobowiązania), uznawany w orzecznictwie i doktrynie n. za znajdujący zastosowanie także w przypadku subiektywnej niemożności świadczenia, oraz na normujący skutki niemożności świadczenia §275 ust. 4 BGB, odsyłający do §280, §283-285, §31 la i §326 BGB. Spośród tych przepisów istotniejsze znaczenie przypisać należy zdaniu pierwszemu §326 ust. 1, w myśl którego jeżeli dłużnik zgodnie z §275 ust. 1-3 zwolniony jest z obowiązku świadczenia, odpada również roszczenie o świadczenie wzajemne. Zwrócił także biegły uwagę na normę §313 BGB, stosownie do której jeżeli okoliczności, które w czasie zawierania umowy stanowiły podstawę do jej zawarcia, zmieniły się w ten sposób, że strony mogąc je przewidzieć nie zawarłyby takiej umowy, można żądać dostosowania umowy do tych okoliczności (ust. 1), także w przypadku, gdy leżące u podstaw umowy założenia okazały się fałszywe (ust. 2), a jeżeli nie jest możliwe dostosowanie umowy, strona może od umowy odstąpić, a gdy umowa ma charakter trwały - wypowiedzieć ją (ust. 3). Przewidziane w tym przepisie rozwiązania zbliżone są do unormowanej w polskim Kodeksie cywilny klauzuli rebus sic stantibus, w jakimś sensie nawiązują też do obowiązującej w polskim systemie prawnym zasady kauzalności czynności prawnych.

Opinia biegłego dała wyczerpującą odpowiedź na postawione mu pytania, a wszelkie zgłoszone na jej tle wątpliwości biegły należycie wyjaśnił w formie pisemnej, stąd nie było potrzeby domagania się od niego dalszych wyjaśnień ustnych, czego domagała się strona powodowa; w szczególności wysłuchania dodatkowych wyjaśnień nie mogło uzasadniać to, że wyjaśnienia sędziego n. mogłyby sugerować inny niż wzajemny charakter umowy stron, ocena tych wyjaśnień należy bowiem nie do biegłego, a do sądu orzekającego.

Generalnie stwierdzić wypadnie, że prawo i przywołanemu przez biegłego orzecznictwu n. znane są rozwiązania, które - przy wszystkich naturalnych odmiennościach - wykazują podobieństwo do polskich; dotyczy to nie tylko podobieństw wskazanych już na gruncie §313 BGB, ale i tych dotyczących wzajemności umów i skutków niemożności (następczej) świadczenia. Z tej przyczyny bez obawy naruszenia woli stron i zasad obowiązujących w systemie prawnym, pod rządami którego swoje oświadczenia woli one złożyły, można do ich stosunku w zakresie mającym wpływ na zobowiązanie dotyczące nieruchomości położonej w Polsce zastosować wprost, bez żadnych modyfikacji, prawo polskie i w kontekście tego prawa ocenić należy porozumienie z dnia 1 października 2008 r.

Jak już wcześniej wskazano, porozumienie zawierało różne elementy, nie tylko o charakterze majątkowym, a wśród tych o charakterze majątkowym znalazło się rozliczenie zaległości alimentacyjnych i zadysponowanie jednym ze składników majątku wspólnego stron na rzecz osoby trzeciej (ich córki). Jednocześnie nie objęło ono całości majątku wspólnego, co do ruchomości (także tych znajdujących się w Polsce) bowiem strony ani ich nie wymieniły, ani nie zadysponowały nimi w sposób wyraźny, ograniczając się do deklaracji intencji. Było to zatem typowe dla n. systemu prawnego porozumienie „okółorozwodowe”, celem którego było umożliwienie rozwodu, przy formułowaniu którego ani strony, ani ich pełnomocnicy, ani prowadzący posiedzenie sędziego n. nie tylko nie zadbali o dostosowanie jego treści (przynajmniej w zakresie rzeczy znajdujących się w Polsce) do polskiego prawa materialnego, ale i nie uznali za stosowne, by zamieścić w nim zobowiązania obejmujące całość majątku. Z tej przyczyny porozumienie to ocenić można najwyżej jako umowę zobowiązującą do podziału w przyszłości części majątku wspólnego, co w świetle prawa polskiego (art. 46 k.r. i op. w związku z art. 1038§2 k.c.) jest skądinąd dopuszczalne. Należy jednak podkreślić, że - jeśli pominąć rozliczenia finansowe, które nie stanowiły najistotniejszego elementu umowy - strony zobowiązały się w rzeczywistości do doprowadzenia w przyszłości do sytuacji, w której skutek przeniesienia ułamkowych praw do należących do nich nieruchomości pozwany będzie właścicielem całej nieruchomości w F., powódka zaś stanie się wyłączną właścicielką nieruchomości w M., to zaś prowadzi do wniosku, że świadczenie jednej strony miało być odpowiednikiem świadczenia strony drugiej (art. 487§2 k.c.), a więc umowa ich była wzajemna. Konstatacji tej nie może podważyć skierowane do powódki przez sędziego Sądu Rejonowego w W. pismo z dnia 24 maja 2011 r. (k. 269), które zresztą nie ma waloru wiążącego orzeczenia sądowego, nie może ono bowiem ingerować w ocenę charakteru umowy na gruncie prawa polskiego, nade wszystko zaś - wbrew stanowisku powódki - nie zawiera ono żadnej (także

na gruncie prawa n.) oceny charakteru umowy, a jedynie wskazuje na oczywisty i płynący wprost z ugody obowiązek jej stron niezwłocznego i bez określonej kolejności realizowania jej postanowień; w szczególności użyte w piśmie określenie „oddzielnie” nie oznacza, że według sędziego n. zobowiązania stron nie miały w świetle prawa n. charakteru wzajemnego.

Niesporne w sprawie jest, że strony utraciły wszelkie prawa do nieruchomości w F. najpóźniej w czerwcu 2009 r., kiedy to została ona w trybie licytacyjnym zbyta na zaspokojenie wierzytelności banku, powódka zatem od tego czasu nie mogła swego zobowiązania do przeniesienia na pozwanego udziału we współwłasności tej nieruchomości wykonać.

Skoro zawarte w porozumieniu zobowiązania stron do wzajemnego przeniesienia udziałów w obu nieruchomościach (tej w F. i tej w M.) miały charakter wzajemny, rozważenia wymaga, jakie skutki pociągnąć za sobą winna całkowita niemożliwość (następcza) świadczenia przez powódkę, to jest złożenia przez nią oświadczenia o przeniesieniu na pozwanego udziału we współwłasności położonej w F. nieruchomości. Skutki te unormowane zostały w art. 493§1 k.c., który stanowi, że jeżeli jedno ze świadczeń wzajemnych stało się niemożliwe wskutek okoliczności, za które ponosi odpowiedzialność strona zobowiązana, druga strona może, według swego wyboru, albo żądać naprawienia szkody wynikłej z niewykonania zobowiązania, albo od umowy odstąpić.

Nie ulega wątpliwości, że pozwany nie oświadczył w sposób wyraźny swej woli odstąpienia od umowy (od porozumienia) z dnia 1 października 2008 r., nawet w tym zakresie, w jakim obejmowało ono zobowiązanie do wzajemnych świadczeń dotyczących obu nieruchomości, nie oznacza to jednak, że oświadczenie takie nie zostało przezeń w ogóle złożone. Złożenie takiego oświadczenia nie wymaga wszak żadnej szczególnej formy, w świetle art. 60 k.c. zatem wystarczające jest dla uznania, że doszło do jego złożenia takie faktyczne zachowanie się strony, które wolę jej uzewnętrznia w sposób dostateczny. Wolę taką pozwany uzewnętrzniał nie tylko w toku procesu (w tym w ramach swoich zeznań - k. 100-101 oraz k. 304-305), ale i wcześniej, na przykład w piśmie swego pełnomocnika z dnia 1 lipca 2009 r. (k. 192-194). Pozostaje w tej sytuacji ocenić, czy zaistniały w sprawie opisane w art. 493 §1 k.c. przesłanki odstąpienia od umowy, to znaczy, czy za niemożliwość następczą świadczenia w postaci przeniesienia własności udziału w nieruchomości w F. ponosi powódka.

Problem odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania przez powódkę Sąd Okręgowy rozstrzygnął (co prawda, na gruncie konstrukcji umowy przedwstępnej, nie ma to jednak istotnego znaczenia) w ten sposób, że uznał, iż przyczyna tego leży wyłącznie po stronie powódki, która nie dopełniła podstawowego warunku ugody, gdyż w uzgodnionym terminie nie przekazała pozwanemu wyposażonej we wspólnie nabyte urządzenia i meble nieruchomości ani nie pokryła kosztów wynikłych z jej używania.

Stanowiące podstawę tej konstatacji ustalenia Sądu Okręgowego w apelacji swej podważała powódka, która nadto wносиła o dopuszczenie i przeprowadzenie dalszych dowodów: z pisma Sądu Rejonowego w W. z dnia 8 sierpnia 2011 r. wraz z jego uwierzytelnionym tłumaczeniem na okoliczność jego treści i z pisma Komisariatu Policji w F. z 27 września 2011 r. wraz z jego uwierzytelnionym tłumaczeniem na okoliczność zachowania pozwanego w czasie wspólnego zamieszkiwania stron w domu w F.. Wnioski te zostały przez Sąd Apelacyjny na rozprawie w dniu 18 stycznia 2012 r. oddalone, bez zgłoszenia do tej decyzji procesowej przewidzianego w art. 162 k.p.c. zastrzeżenia, i nie zostały w dalszym toku postępowania ponowione, nie ma więc potrzeby, by ponownie się do nich odnosić. Na marginesie zatem jedynie warto wskazać, że prowadzenie dowodu z dokumentu „na okoliczność jego treści” mija się z celem, a zachowanie pozwanego (zresztą i powódki) w czasie wspólnego zamieszkiwania stron jest dla rozstrzygnięcia kwestii majątkowych irrelewantne.

Wśród szeroko rozumianych zarzutów skierowanych przeciwko poczynionym w sprawie ustaleniom faktycznym osobnego omówienia wymaga ten, który formalnie dotyczy uchybień formalnych przy sporządzaniu motywów wyroku, czyli zarzut obraży art. 328§2 k.p.c. Norma ta stanowi, że uzasadnienie zapadłego w pierwszej instancji wyroku zawierać winno, między innymi, ustalenie faktów, wskazanie stanowiących podstawę tych ustaleń dowodów oraz podanie przyczyn, dla których odmówiono wiarygodności lub mocy dowodowej innym dowodom. Brak tego ostatniego elementu skarżąca wytknęła tylko w odniesieniu do jednego spośród przeprowadzonych w sprawie dowodów,

mianowicie do dowodu z jej własnych zeznań, nie wskazała jednak, który to element jej zeznań stanowić miał podstawę ustaleń i został bezzasadnie pominięty. W tej sytuacji domyślać się jedynie można, że chodzi o te fragmenty, w których podkreślała swoją gotowość i swoje starania o wykonanie porozumienia oraz przeszkody, jakie miał czynić w tym zakresie pozwany. Istotnie, literalnie rzecz biorąc, tej części zeznań powódki Sąd nie ocenił, oczywiście jest jednak, że nie uznał ich za wystarczająco wiarygodne w kontekście innych ustalonych faktów. W tej sytuacji ocenić należało, czy owe ustalenia znajdują oparcie w materiale dowodowym i - w konsekwencji - czy dawały podstawę do przyjęcia, że powódka swojego zobowiązania nie wykonała w sposób należyty.

Powódka zakwestionowała tylko trzy spośród poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń, co pozwala na uznanie pozostałych za prawidłowe i nie podlegające już podważeniu w toku postępowania apelacyjnego. Zaznaczyć w tym miejscu należy, że wadliwość owych trzech ustaleń źródło swe - według powódki - mieć miało w wadliwej ocenie dowodów, choć zarzut naruszenia art. 233§1 k.p.c. w apelacji nie został podniesiony. Uwzględniając jednak intencje skarżącej, Sąd Apelacyjny uznał za stosowne zbadanie sprawy i pod tym kątem.

Co się tyczy ustalenia, że pozwany przybudówkę przy domu w N., w której zamieszkiwał, opuścił za radą policji, to znajduje ono oparcie w zeznaniu pozwanego. Odmienną zupełnie kwestią jest, czy zeznanie to odzwierciedla rzeczywistość, czy też stanowi jedynie wyraz subiektywnego przekonania pozwanego. Jest to jednak okoliczność drugorzędna, a nawet nieistotna, przyczyny, dla których pozwany opuścił przybudówkę, nie mają bowiem dla rozstrzygnięcia sporu majątkowego stron żadnego znaczenia i z tego względu sąpomijalne.

Bezzasadnie zarzuca skarżąca wadliwość ustalenia, że zobligowana była ona do przekazania pozwanemu domu w F. wraz z meblami i innym wyposażeniem. Okoliczność ta, co prawda, wynika wyłącznie z zeznań pozwanego, ale powódka jej w swoich zeznaniach nie zaprzeczyła, a znajduje ona potwierdzenie w ogólnym tonie porozumienia stron z dnia 1 października 2008 r. Przypomnieć należy, że w porozumieniu strony nie zawarły żadnych stanowczych postanowień odnośnie do majątku ruchomego, warto jednak zwrócić uwagę na punkt 14 tego porozumienia, w którym powódka oświadczyła, że nie może wykluczyć, iż zabrała z domu w F. niektóre przedmioty ze wspólnego sprzętu domowego, które przy właściwym podziale tego sprzętu mogłyby jej nie zostać przyznane, i zadeklarowała, że przedmioty takie pozwanemu przekaże. Takie stwierdzenie uwiarygodnia w stopniu graniczącą z pewnością tezę, że pozwany miał zatrzymać znajdujące się w F. wyposażenie domu, powódce zaś przyspaść miało wyposażenie domu w M..

Jeśli idzie z kolei o zarzut wadliwego jakoby przyjęcia przez Sąd Okręgowy, że pozwany nie uchylał się od zawarcia umowy przenoszącej na powódkę jego udział we współwłasności nieruchomości położonej w M., to takiego ustalenia Sąd ten nie poczynił. Stwierdził Sąd ten natomiast, że pozwany nie uchylał się od zawarcia mającej na celu wykonanie porozumienia (które dotyczyło dwóch nieruchomości) umowy, przede wszystkim w kontekście nieruchomości w F., przy czym stwierdzenie to jest nie tyle ustaleniem, ile wnioskiem wysnutym z innych ustalonych faktów, których powódka już w apelacji swej nie podważa. Wniosek ów, jeśli już oceniać go w kategorii ustaleń, zakwalifikować można najwyżej jako domniemanie faktyczne, o jakim mowa w art. 231 k.p.c., choć jest to - co do zasady - nie podlegająca dowodzeniu okoliczność negatywa (negativa wszak non sunt probanda). Przede wszystkim jednak jest on konstatacją o braku dowodu, który wskazywałby na to, że pozwany swoim zachowaniem blokował wykonanie przez powódkę jej zobowiązania dotyczącego nieruchomości w F., i o tym, że to nie on ponosi odpowiedzialność za niedojście do skutku umowy rozporządzającej udziałem w tej nieruchomości, ta ostatnia kwestia zaś przynależy już do sfery prawa materialnego. Konstatacja ta w świetle prawidłowych (nie zakwestionowanych w apelacji) innych ustaleń jawi się jako pełni uprawniona i nie mogą jej podważyć przywołane w apelacji inne przeprowadzone w pierwszej instancji dowody. W szczególności nie może jej podważyć ani wydane dnia 28 kwietnia 2009 r. postanowienie Sądu Rejonowego w W. (k. 20-21 akt Sądu Okręgowego w Katowicach I Co 202/09), jako oparte wyłącznie na stwierdzeniu, że pozwany oświadczeń, do jakich zobowiązał się w porozumieniu, nie złożył, bez badania przyczyn takiego stanu rzeczy, ani pismo notariusza n. z dnia 2 listopada 2009 r. (k. 117-118), w którym przedstawia on swoją subiektywną ocenę przyczyn, dla jakich nie doszło do przeniesienia prawa powódki do nieruchomości w F. na pozwanego. Decydujące znaczenie przypisać należy w tym przypadku ustalonemu przez Sąd Okręgowy ciągowi wydarzeń, w szczególności temu, że powódka nie przeniosła na pozwanego udziału we własności nieruchomości w F. w umówionym terminie ani nie uczyniła tego po orzeczeniu rozwodu, a starania w tym kierunku podjęła dopiero po wysłaniu do niej w tej materii pisma z dnia 2

kwietnia 2009 r., że nie przekazała pozwanemu nawet posiadania tej nieruchomości w sposób należyty (pozostawienie kluczy w skrzynce na listy i brak powiadomienia go o opuszczeniu nieruchomości), że opróżniła nieruchomość z wyposażenia, wreszcie że - wbrew postanowieniu z punktu (...) porozumienia - przez nieopłacenie rachunków wygenerowała dodatkowe zadłużenie. Trafnie w tej sytuacji Sąd Okręgowy przyjął, że pozwany miał podstawy do odmowy stawienia się u notariusza w N., niezależnie od tego, czy chodziło o wykonanie umowy przedwstępnej, jak przyjął, czy o wykonanie zobowiązania do dokonania czynności rozporządzającej, jak ostatecznie uznał Sąd Apelacyjny (art. 488§2 k.c.), i że negatywne skutki zaniechań i zaniedbań powódki nie mogą go obciążać. Skoro, poza wskazanym wyżej nieistotnym ustaleniem o okolicznościach opuszczenia przez pozwanego nieruchomości w F., poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia i wysnute z nich wnioski są prawidłowe, Sąd Apelacyjny może je w pełni podzielić. Konsekwencją tego stanowiska jest stwierdzenie, że aktualna niemożliwość przez powódkę świadczenia w postaci przeniesienia na pozwanego udziału we własności nieruchomości w F. spowodowana została przez nią, to zaś pozwalało pozwanemu skutecznie od zawartej w porozumieniu z dnia 1 października 2008 r. umowy odstąpić na podstawie art. 493 §1 k.c. W rezultacie skutecznego odstąpienia przez pozwanego od umowy utraciła powódka roszczenie o przeniesienie na nią stosownego udziału we własności nieruchomości położonej w M., to zaś prowadzić musiało do oddalenia jej powództwa o złożenie zmierzającego do rozporządzenia udziałem pozwanego oświadczenia woli.

Na marginesie już tylko w tej sytuacji można zaznaczyć, że - jak się wydaje - sama powódka utraciła zainteresowanie uzyskaniem pożądanego uprzednio oświadczenia, skoro wytoczyła w N. (jeszcze przed ostatecznym rozstrzygnięciem sprawy niniejszej) powództwo o odszkodowanie za niewykonanie przez pozwanego jego zobowiązania i uzyskała korzystny w tej materii dla siebie wyrok (k. 567-594).

Z powyższych względów na podstawie art. 385 k.p.c. i art. 98 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji. Koszty pozwanego, który w drugiej instancji wygrał w całości, winny objąć wynagrodzenie jego pełnomocnika za postępowanie apelacyjne i kasacyjne (za każde z nich po 2700,-zł) oraz poniesione przez niego wydatki, które łącznie wyniosły 1836,40 zł. Ponieważ jednak przy sumowaniu kosztów przez omyłkę pominięta została jedna pozycja (obejmująca 2700,-zł) ostatecznie w wyroku z tego tytułu zasądzona została kwota o owe 2700,-zł zaniżona.

SSO del. Aneta Pieczyrak-Pisulińska	SSA Piotr Wójtowicz	SSA Lucyna Świdorska-Pilis
-------------------------------------	---------------------	----------------------------